niedziela, 15.11.2026

Rozważania do dzisiejszej Ewangelii...

Co inni we mnie cenią?

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: «Pewien człowiek, mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem". Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana". Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: „Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem". Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię; wejdź do radości twego pana". Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: „Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność". Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdziem nie rozsypał. Powinieneś więc był oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzućcie na zewnątrz w ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów"».

Udający się w podróż człowiek z dzisiejszej przypowieści symbolizuje Boga – Stwórcę. Sługami, którym powierza swój majątek, są ludzie. W momencie poczęcia Bóg obdarza każdego człowieka ogromnym majątkiem, jakim jest dusza nieśmiertelna, a wraz z nią różnego rodzaju uzdolnienia, dary i talenty, które czynią człowieka jedynym, niepowtarzalnym i wyjątkowym. Nie ma dwóch identycznych ludzi na ziemi. Nawet dzieci bliźniacze, bardzo podobne zewnętrznie, różnią się zainteresowaniami, charakterem, uzdolnieniami… Każdy człowiek posiada więc swoją oryginalność, która jest dziełem Stwórcy – Jego tchnieniem. Stanowi to nieocenioną wartość. Jest majątkiem, które Stwórca powierza człowiekowi, aby z niego korzystał dla dobra własnego i dobra innych. Darów, talentów, uzdolnień nie wolno zakopać. Są po to, aby służyły. Kiedy człowiek stara się pomagać innym tak jak potrafi, kiedy wykonuje sumiennie swoje obowiązki i przykłada się do pracy, kiedy troszczy się o drugich, kiedy widząc problemy nie chowa głowy w piasek, ale stara się im zaradzić, wtedy różnego rodzaju uzdolnienia, talenty i dary (o których czasami nie wiemy) zostają uruchomione, a służąc innym, pomnażają dobro. Ludzie zmotywowani doświadczonym od nas dobrem, chętniej okazują je następnym i tak dobro się pomnaża. Warto więc uświadomić sobie, jakimi talentami Bóg mnie obdarował. Co inni we mnie cenią? Dzięki czemu najbardziej jestem pomocny bliźnim? Jeśli nie jestem pewny, to nie muszę się martwić. Wystarczy, że będę służył tak, jak potrafię. Nie dając się zahamować przez lęki, obawy, brak wiary w siebie albo lenistwo; wystarczy, że będę troszczył się o tych, których Bóg mi powierzył i posyła na co dzień, a talenty same wyjdą na jaw, a wprawione w ruch będą się pomnażać.

J.G.

Źródło:

https://www.niedziela.pl/artykul/129525